

tnich czasach przez nieprzejrzystość naszą. Rozrzucone liczne po świecie ojczyste zabytki, niepewność epoki dzisiejszej, pełnej nadużyć i gwałtów, przeznaczenie Polski, której ziemia stać się musi placem boju w przyszłości, wymownie przemawiają za instytucją w obczyźnie, służącą za przybytek bezpieczny dla penatów naszych, za ognisko, w którymby rozproszone dziełowe pamiątki znowu się skupiły. Musiał być ten pomysł praktyczny, kiedy uzyskał uznanie opinii publicznej w Europie, kiedy w niepełna czterech latach ważne i liczne zbiory zgromadzone zostały z różnych krajów Europy i Ameryki.

Posłannictwo tego muzeum jest odrębne; nie robi ono konkurencji zakładom krajowym tak wielkiego dla Polski użytku, służy głównie za ognisko dla skarbów dziejowych, znajdujących się w obczyźnie, któreby były dla Polski stracone, jest objawem żywotności i spokojnej systematycznej pracy w dziedzinie narodowej.

Nieustannie dary z różnych krajów przesyłane muzeum, tysiące patników, zwiedzających ten przybytek poświęcony upowszechnianiu idei polskiej, dostatecznie wykazują praktyczność pomysłu i trafność w wyborze miejsca.

Jakąż nazwę miała mieć tak użyteczna fundacja Polsce przekazana, jeśli nie narodową? Licznie zgromadzeni Polacy i przyjaciele Polski podczas uroczystości otwarcia muzeum w roku 1870, w akcie założenia to oświadczyli, co wreszcie potwierdzonem zostało przez setki ofiarodawców w Polsce i obcych krajach, przez Towarzystwa uczone, władze miejscowe, a nawet rządy, które muzeum darami wzbogaciły, przez adreśy dziękczynne z Polski i zagranicznych krajów założycielowi przesłane. Nie ma przeto najmniejszej wątpliwości co do legalności nazwy muzeum narodowego.

Tak samo się rzecz ma z przelaniem własności na Polskę przez akta urzędowe, w formie prawnej sporządzone według praw szwajcarskich, obowiązujące założyciela i jego spadkobierców. Twierdzić, że akta te nie mają prawnej podstawy, ponieważ Polska nie ma swego urzędowego reprezentanta, przyjmującego podarunek, jest to nie znać prawodawstwa szwajcarskiego.

Jakkolwiek zasadniczo legalność daru polega na jednomyślności pomiędzy donatorem i udarowanym, w sprawie fundacji muzeum narodowego, prawo szwajcarskie dozwala, aby donator przełał prawo własności na naród, skoro będzie niepodległym i przez swój rząd narodowy legalnie reprezentowanym, tak jak upoważnia obdarowania dzieci, które się jeszcze nie urodziły. Uznając ogólnie tę instytucję jako narodowej każdodzienności się objawia; nikt za własność prywatną muzeum nie uważa, przeciwnie, zdaniem ogólnem jest ono dziełem ofiary narodowej, czemu być powinno a czem dotąd nie jest, ponieważ podług ogłoszonych rocznych sprawozdań dary pieniężne polskie wynoszą w ogóle zaledwie kilka tysięcy franków, kiedy założyciel wydać musiał przeszło 155,000 fr. Wprawdzie łatwiej krytykować, jak znaleźć amatorów na takie ofiary!

Instytucja założona w Szwajcarii podług jej praw krajowych, Polsce legalnie jest podarowana; żadna przesada obawa w tym względzie tego stanu rzeczy nie zmieni; zrządzenie się prawa własności jest o b o w i ą z u j ą c e na przyszłość i spełnienie być musi a indygenat szwajcarski służący założycielowi, daje w tym względzie jeszcze większą rękojmię, że jego woli stanie się zadosyć. Wprawdzie tak jak służy donatorowi prawo zrządzenia się własnością, tak samo służy przyszłemu rządowi narodowemu Polski prawo nie przyjęcia podarunku; ale kto przypuścił może tak dziwną alternatywę, aby dzieło przez Polaków dla Polski dokonane nie zostało przyjęte przez jej rząd własny.

Głównym przedmiotem troskliwości założyciela było i jest utrwalenie instytucji, oraz znakomite jej rozwinięcie; wszystko co przezorność i czujność w tym względzie nakazują jest wykonanem. Idzie przedewszystkiem o dobro zakładu, który Polsce zaszczyt przynosi; im więcej światła zbiorowa inteligencja rzuci w tym celu tym będzie lepiej.

Projekt przelania własności nie na Polskę, ale na jedną z instytucji krajowych prawo korporacyjne posiadających, która nawet wskazana nie była, nie odpowiada głównemu celowi i nie daje na przyszłość dostatecznej rękojmi, mianowicie z powodu zmian i wypadków mogących w kraju naszym nastąpić. Bezpieczniejszemu zaufać prawodawstwu szwajcarskiemu, które zabezpiecza prawo własności. Któż lepiej oceni i zastanowić się może, jeśli nie prawnicy znakomici tego kraju; orzekli oni jednomyślnie, iż zrządzenie się własnością jest o b o w i ą z u j ą c e i daje kompletną rękojmię na przyszłość, pomimo tego, że strona obdarowana nie ma w tej chwili swego urzędowego reprezentanta.

Pozostaje jeszcze odpowiedź co do projektu podanego przez jednego ze starszych galicyjskich urzędników we dwa lata wystawy rólno-przemysłowej ziem polskich w starodawnym Rapperswylu zamku.

Od lat stu rozbięcia naszego pozbawieni jesteśmy formy przedstawienia się światu w pewnej całości; odtąd ta forma dziś jest nam wskazana na drodze rólno-przemysłowej. Płody inteligencji i pracy polskiej aby się ukazać w różnych wystawach, musiały być wcielone do jednego z państw zaborczych; świat dotąd nie zdaje sobie sprawy z działalności polskiej, z plodów i wyrobów naszego rozległego kraju. Aby temu zaradzić, należy urządzić nieustającą wystawę w środku Europy, w kraju przemysłowym zwiększając przez krocie cudzoziemców, ułatwić przesyłkę okazów, założyć kantor w Rapperswylu i nadać wielki popęd handlowi krajowemu za pośrednictwem wystawy. Sklepy polskie w głównych miastach Szwajcarii znalazłyby znaczny obdyt, jak tego mamy wskazówkę od chwili, w której niektóre płody i wyroby rólno-przemysłowe z wystawy wiedeńskiej przeniesione zostały do muzeum narodowego. Szczególnie byłby obdyt znaczny w sprzętach gospodarskich, które nierównie droższe kosztują w Szwajcarii jak w Polsce. Nie ma wątpliwości, że wystawa nieustająca wielkie korzyści dla jej handlu by przyniosła i z czasem stałaby się ogniskiem dla wszystkich ziem naszych. W Galicji praktyczne umysły wykonaniem tego projektu zaczęły się zajmować; kosztą są mniejsze od tych których wymagała fundacja muzeum z jego utrzymaniem i stokroć wynagrodzone zostaną; znaczna część już zwrócona zostanie przez zwiedzających. Jeżeli dziś na tysiące ich liczymy w muzeum, przypuścić bez obawy możemy kilkadziesiąt tysięcy rocznie, kiedy wystawa nieustająca rólno-przemysłowa urządzona zostanie w muzeum kompletnie odnowionem w swych trzech piętach.

Dotąd siły nasze rozbiły się w wewnętrzne nie płodnym pasowaniu się, krzyżowaniu się; przedstawia-

niechęć wśród zwalisk coraz większych wspólny interes wywoła afirmującą i wspólny udział, oraz ognisko narodowe praktycznego patriotyzmu i systematycznego działania*).

*) Nie chcąc, aby nas szanowny założyciel muzeum w Rapperswylu posadził bądź to o niechęć bądź o stroniectwo, zamieszczamy pismo jego do nas skierowane, doręczając doń kilka słów z naszej strony. Jak dalece zakład ten jest potrzebny za granicami Polski, dziś zastanawiać się nad tem nie czas, skoro zakład już istnieje, chociażby jedynie może o to, aby własność jego, skoro ma być narodową, zabezpieczoną została narodowi. Odtąd co do tego i dziś, nawet w obec objaśnienia szan. założyciela muzeum, utrzymujemy, że własność ta nie jest zabezpieczoną prawnie, co wreszcie przyznaje sam szanowny założyciel, gdy powiada, że darowizna nie jest akceptowana przez obdarowanego, bo ten, dodamy ze swjej strony, prawnie nie istnieje. Zaczęliśmy za prawny był pozyskać, coż stanie się tymczasem i stać może z muzeum, gdy założyciel zarząd jego z rąk wypuści? P. założyciel powiada, że przelanie własności na naród sporządzone w takiej formie, jaka obowiązuje jego spadkobierców. Jeśli zaś ci nie zechcą wykonać tych zobowiązań, pytamy się, kto mocem z nas prawnie wystąpić o zniewolenie ich do tego? A widzieliśmy już nieraz jak to najpóźniej intencje zapisodawców na rzecz narodu są szacowane i wykonywane przez ich spadkobierców. Trzeba więc na tę ewentualność, która niechybnie nastąpi, być muzeum zabezpieczonem — a zabezpieczyć tak, żeby co do jego własności narodowej — a zabezpieczyć nie istniała. Dopóki to nie nastąpi, dowieć żadną własność nie istniała. Dopóki to nie nastąpi, my przypuszczamy muzeum za własność narodową uważać nie możemy, a nie uważając żlebyśmy czynili przemawiając za chrońieniem tam skarbów naszej przeszłości, skoro tej ochrony nie widzimy.

Co do wystawy wreszcie, jak w tym względzie wypowiedzieliśmy nasze zdanie. Tym sposobem w sprawie tej dalsza dyskusja uważamy za zbyteczną.

(Przyp. Red. Dzienn. Pozn.)

NIEMCY.

* **Berlin**, 8 czerwca. Cisza, jaka teraz nastąpiła, tak pisze National Ztg., tyle wyrodiła fałszywych wieści politycznych, że musiano naturalnie znów podnieść kwestyą północnego Szlezwigu do rzędu spraw ważniejszych. Tej to okoliczności zapewne przypisać trzeba, według pomienionego dziennika, że w Sonderburgu i na wyspie Alsen powstała agitacja na rzecz Danii, która zaniepokoiła niemieckich mieszkańców wyspy. Bliższych szczegółów tych agitacji nie podają jeszcze pisma, zamieszczają tylko pismo wiceprezidenta rejencji w Szlezwigu, p. Bitter, wystosowane do sędziego Bachmanna w Sonderburgu, w którym przestrzega p. Bitter przed następstwami, jakie pociągną za sobą mogą powyższe agitacje i wypowiada, że nie może być mowy o porozumieniu się z duńską ludnością, o przywróceniu przyjaźniejszych stosunków, jeśli rozgłaszane będą wieści i jeśli wiara dawać im będą łatwowierni, jakoby zdobyte przez Niemcy kraje odstąpione kiedyś być mogły Danii.

W ślady narodowo-liberalnego stronnictwa w Prusach, które po prowincji zakłada filie i wzmacniać pragnie swoje szeregi, wstępują także postępowcy. Sprawę tę popiera głównie Voss-Ztg. i podnosi, że w obec ruchliwości narodowo-liberalnego stronnictwa myśleć o sobie powinni także postępowcy, stronnictwo, do którego przyszłość Prus należy. National Zeitung wspominając o tych usiłowaniach postępowców, nadmieniam, że zżyczyby należało w interesie rozwoju i pomyślności Prus, ażeby stronnictwo postępowe a mianowicie jego przewodzący pozbyli się wreszcie frazesów i doszli do tego przekonania, że polityka tylko narodowo-liberalnych jedynie jest zdrową i zapewni wielkość Prusom. Podobne agitacje jak w dwóch tych obozach politycznych powstają także w łonie stronnictwa socjalno-demokratycznego, bo i H. m. b. Socialdem. zastanawiając się nad różnicami jakie dzieli Lassallianów i zwolenników Bebla czuje potrzebę zbliżenia się dwóch odcieni. — Telegram z Poczdamu z dnia wczorajszego donosi, że księciu następcy tronu pruskiego wielkie groziło niebezpieczeństwo. — Pociąg kolei żelaznej o mało podobno nie zdruzgotał powozu, w którym się książę znajdował przy stacji pod Poczdamem tak zwanej Wildparkstation.

FRANCYA.

* **Paryż**, 6 czerwca. Wspomnieliśmy w dniu wczorajszym, że lewe centrum wydelegowało z swego grona trzech członków, którym powierzyło redakcję manifestu mającego być niejako odpowiedzią na program prawego centrum. Manifest lewego centrum podpisał dotąd przez 83 członków lewicy przyjętym został i przez eksprezidenta Thiersa, a jak inni twierdzą przez niego samego w głównych zarysach zredagowany. Manifest ten a raczej program lewego centrum brzmi jak następuje: „Zgromadzenie lewego centrum uważa w obec przykrych stosunków kraju i konieczności rozwiązania przesiłania, za potrzebę złożyć w protokole wyraz przekonania swych członków. Lewe centrum było zawsze tego zdania, że niepewność jutra i brak pewnej i stałej formy rządu, były głównymi przyczynami trosk i nieszczęść kraju. W dniu 7 grudnia 1872 żądało lewe centrum organizacji rzeczywistej w wnioskach podpisanym przez 110 członków Zgromadzenia narodowego. W dniu 24 maja 1873 stanęło lewe centrum w obronie tych projektów, które miały doprowadzić do organizacji rzeczywistej. Pomimo zmiany osób miało lewe centrum cel swój ciągle na oku i przyjęło później to, co kilku jego członków najpierw zaproponowało, a mianowicie przedłużenie władzy marszałka MacMahon jako punktu wyjścia w obec na czas zbyt długi odrócnioj organizacji rządu. Prawo z 20 listopada nie winne temu — że władza wykonawcza łącząca ściśle był swój z uchwałą praw konstytucyjnych, — nie była bronią przeciw dążnościom starających się ją osłabić. Kraj nie może być na większe narażonemu niebezpieczeństwu, jak właśnie wtedy, jeżeli zasada, na której opiera się władza wykonawcza, oddana jest na pastwę agitacji stronnicej i zadróżki współzawodników. Lewe centrum nie zaniecha niczego, co by niebezpieczeństwo to usunąć mogło. Lewe centrum przekonaniem jest nadto tak jak pierwsi, że przyjęcie artykułu 1 praw przedłożonych Izbie na dniu 19 maja 1873 byłoby niejako rękojmią stałości a marszałek MacMahon nie byłby przez to mianowanym prezydentem rzeczywistej siedmioletniej, ale prezydentem rzeczywistej na lat siedm. Kraj zapewniony o swój przyszłość znajduje zapewnienie swjej władzy w prawie rewizyjnem uświęconem przez każdą republikańską konstytucję, którego zastosowanie uregulowanemby było przez prawo konstytucyjne. Lewe centrum z boleścią patrzyłoby na to, gdyby rozwiązanie dzisiejszego Zgromadzenia narodowego było nieuniknionem i koniecznem następstwem niemożności ukonstytuowania się kraju, pomimo tego jednak nie cofnie się przed tą ostatecznością. Lewe centrum nie myśli wreszcie bynajmniej tańd przekonania, że Zgromadzenie narodowe ukonstytuowałoby rząd, nie po-

winno zwlekać swego rozwiązania. Rozwiązanie Zgromadzenia narodowego nie byłoby podówczas połączone nie tylko z żadnem niebezpieczeństwem, ale przyniosłoby korzyści wszystkim, skoro składając swe pełnomocnictwo przygotowało spokój i jedność w kraju.“

Powyższy program lewego centrum podpisał o kilku członków umiarkowanej lewicy, a mianowicie Kazimierz Périer, Cezanne, Maks Richard, Robert Massy i Ludwik Wolowski.

Zgromadzenie narodowe obradowało w dniu dzisiejszym nad projektem święcenia niedzieli. Sprawozdawca Chesnelong wystąpił z umotywowaniem projektu oświadczając, że święcenie niedzieli da się pogodzić z zasadą osobistej wolności. Minister zaś robót publicznych zaznaczając stanowisko rządu do przedłożonego projektu wypowiedział, że rząd nie ma nic przeciw temu, aby w niedzielę nie podejmowano robót rządowych, ale prywatny przemysł nie powinien być ograniczany projektem. Izba odrzuciła po krótszej dyskusji nagłość projektu, a raczej dalszą nad nim dyskusję 302 głosami przeciw 254.

Amerykańskich pielgrzymów, którzy pod przewodnictwem biskupa Fort Wayne przybyli przy końcu ubiegłego miesiąca do Paryża celem zwiedzenia znaczniejszych miejsc świętych Francji, przyjmowali naczelnicy klerykalnego stronnictwa Francji z wielkimi honorami i ostentacją. Solenne nabożeństwo odbyło się w kościele Notre Dame a następnie wielki obiad w salach klubu katolickiego. Toasty wnoszone przy tej okoliczności głównie na cześć Piusa IX i Francji jako najstarszej córy kościoła.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 3 czerwca. Z Vitoryi piszą do Kölnische Zeitung: Skoro jen. Concha przybył do Vitoryi, sądzono powszechnie, że w niedługim czasie nastąpi atak na Estellę, gdzie przebywa rząd karlistowski prowincji Nawarry. Tém więcej spodziewano się czegoś podobnego, ile że wszelkie ku temu poczyniono przygotowania, a wojsko otrzymało rozkaz być gotowem do marszu.

Tak stały rzeczy do 28 z. m., gdy nazajutrz sprawa cała odmiennie wzięła obrot a i dziś wszystko do dawniejszego powróciło stanu. Karliści korzystając z tego, czynią co mogą, aby usadowić się należycie pod dowództwem Derregayego pod Estellą. Oficerom jen. Conchy niespodziewana ta pauza wiele jest nie na rękę. Jeśli się zważy, że Echague ma zamiar wyruszyć przez Logrono ku Estelli, to przynajmniej musimy, że Concha musi mieć ważne powody, jeśli zwleka operacje wojenne. Tu wspominają o zupełnie innych powodach. Nieobecnosc wojska nadgranicznego i żandarmeryi na zwykłych ich stanowiskach ma dawać się ciężko we znaki raz kasie celnej, drugi raz bezpieczeństwu i pokojowi publicznemu prowincji nawiedzonych karlistami, — gdzie iskra jedna może silny roznieść pożar.

Minister skarbu przeto domaga się powrotu żołnierzy granicznych a żandarmeryi opuści po większej części armię generała Conchy. Jutro odmaszeruje jeden oddział żandarmeryi. Nie mała to strata dla armii operacyjnej, gdyż karabiniery i żandarmi właśnie tworzyli najdzielniejszy zastęp połączonych pod wodzą generała Conchy korpusek. Oficerowie wielce z tego niezadowoleni a tu i owdzie podnoszą się głosy, że marszałek Serrano zdradza sławę i wziętości jen. Conchy, usiłując krzyżować sobie dowództwo, miał prosić o demisyę. — Jako przysięgłego jego następcę wskazują generała Morionesa.

Pod dniem zaś 1 b. m. pisze tenże sam korespondent z Vitoryi: Dziś z rana pierwsze przełamanie zostały lody. „Całe wojsko jest od godz. 3 na nogach a w kilku godzinach opuści pułk ostatni Vitoryę. Pozostaje tu nieznaczna tylko załoga. Celem głównym ruchu tego jest, jak to już poprzednio nadmieniliśmy, Estella, stolica karlistowska Nawarry. Tymczasem wyrusza Concha do Logrono, gdzie zabawić ma trzy dni. Być może, że wojska rządowe zetkną się z nieprzyjacielem już o kilka kilometrów od Vitoryi, być może, że stanie się to dopiero pod Estellą, ale być także może, iż nie napotkają żadnego oporu, lub natrafia na bardzo tylko nieznaczny, według tego, ile to będzie na rękę karlistom zostającym pod dowództwem naczelnego wodza Derregayego.“

Według telegraficznych wiadomości przybył generał Concha do Logrono i odwiedził tamże sędziego Espartero. — Operacje przeciw Karlistom utrudniają nie mało ciągle słoty. Concha zresztą domaga się posiłków, zamysła bowiem pozostawiać po miastach silne załogi.

Z Santander telegrafują do Timesa: „Postawienie obecnej kandydatury wywołało w Hiszpanii wiele bardzo niezadowolonia. W armii dają pierwszeństwo ks. Alfonsovi; większość jednakże narodu oświadcza się za dotychczasową formą rządu i radaby, aby Serrano wyniesionym był uchwałą kortezów na lat 4 na godność prezydenta.“

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 8 czerwca. Montagsrevue donosi, że na konferencji międzynarodowej w sprawie cholery, zbierającej się za inicjatywą hr. Andrasiego w dniu 15 bm. w Wiedniu, mowa będzie o zawarciu międzynarodowego układu co do kwarantanny. Nadto wybrana będzie międzynarodowa komisja, obowiązująca wszystkie w skład jej wchodzące państwa. Od wyroków komisji nie będzie dalszej apellacji. W konferencji wezmą udział wszystkie te państwa, które miały swych reprezentantów na podobnej konferencji w Carogrodzie.

Paryż, 8 czerwca. Nowa pożyczka turecka w ilości 19 milionów funtów szterlingów zawartą tu została w dniu onegdajszym i podpisaną przez Sadyka Paszę, reprezentującego rząd turecki.

Wystawa

rolnicza i przemysłowa w Toruniu.

Torun, 8 czerwca.

(B. D.) Epilogiem wystawy odbytych zeszłego tygodnia była loterya fantowa rozegrana dnia 5 b. m. Przeszło tysiąc rozegrano biletów a rozkupiono wiele

więcej, gdyby komitet był się na to przygotował. Wygrane stanowiły przedmioty częścią zakupione na wystawie, częścią w mieście; nie były one bez wartości a zalecały się częstokroć gościom i praktyczności. O ile nam się zdaje, dochodami z wystawy pokrytą zostają wydatki złożone na nią przez komitet a w najgorszym razie niedobór będzie tak nieznaczny, iż obec korzyści jakie przyniosła wystawa, nie będzie warto o nim wspominać, tém bardziej, że wystawa rzadkich tylko wypadków wykazującą nadwyżkę a zajmujący się urządzeniem takowych, z góry muszą być przygotowaniu na dołożenie własnej kieszeni.

Jeśli komitet wystawy może być zadowolonym swego dzieła, to tém więcej mogą cieszyć się z nią wystawcy a zwłaszcza kupcy i przemysłowcy, którzy w ogóle świetnie porobili interesa. O ile mogłem wnioskować, najkorzystniejsze interesa zrobił wystawca maszyn i narzędzi rólno-przemysłowych. Zdać mi się, że większą część przedmiotów tego działu zbyta została w miejscu osobom drugim, co jest dowodem, że gospodarze nasi przyszedli w końcu do przekonania, iż z pomocą niepięknym poprawnym maszyn i narzędzi nie podobna dziś gospodarować na ojców roli, bez narażenia się na przeliczywanie na każdym kroku ze strony gospodarzy narodowości niemieckiej.

Cieszyć nam się przytém przychodzi, iż w miarę rozwijającej się potrzeby zaaplikowania do gospodarstwa wiejskiego maszyn będących owocem dzisiejszej epoki, wzrasta i rozwija się na tém polu przemysł polski, dobra dla nas wróżba, że niedługo nie będziemy potrzebowali zupełnie wysyłać naszych pieniędzy granicę i tuczyć niemi angielskich, niemieckich, szkockich, a niekiedy i amerykańskich fabrykantów. I stracąc, na tego, co tu powiedziałem, była wystawa rólno-przemysłowa, na której stanęły do współzawodnictwa z rólno-głównymi firmami cudzoziemskimi i dwie firmy polskie, a wystąpiły z okazami, które przekonały nas, że, co nie mogą dotąd otrząść się z pewnych uprzedzeń do tego wszystkiego, co jest owocem swojskiego przemysłu, swojskiej pracy, że idąc w tym kierunku wolno nam będzie spokojniejszym okiem w przyszłość spoglądać.

Nie mówiąc nic już o wyrobach głośnej fabryki Cegielskiego, która od dawna cieszy się zasłużoną renomą, z zajęciem przypatrywałem się wyrobom wykonanym w fabryce „Urbanowskiego, Romockiego i Sp.“ a przedewszystkiem młocarni szeroko młócącej nagrodzonej medalem srebrnym, dalej siewnikowi uniwersalnemu wiedeńskiemu, będącemu zdobywcą ostatniej wystawy wiedeńskiej, który otrzymał medal brązowy a w fabryce tej doznał wiele zmian korzystnych, zasługujących do naszych stosunków i do naszej ziemi siewczarki całej żelaznej, walcowi pierścieniowemu zbu'owanemu według pomysłu pana Urbanowskiego. Maszyny z fabryki powyższej firmy uderzały trwałością roboty i dokładnością wykonczenia, oraz zgrabnem lekkimi formami. Fabryka pp. Urbanowski, Romocki i Sp. oprócz okazów własnego wyrobu, przedstawiała także lokomobile i młocarnie angielskie z fabryki Hornsby et Sons, które prowadzi komisowo i które w pośród wielu innych listem pochwalnym wyszczególnione zostały. Również przez tę firmę prowadzą zniwiarka „Meador Lark“ na polach żywijskich, ja najlepszą się okazała i jedyną m. y. d. a. m. z między popisujących się zaszczyconą została.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 9 czerwca.

— Wczorajszemu walnemu zebraniu towarzystwa przemysłowców przewodniczył p. prof. Kusztalan. Najważniejszym momentem tego zebrania było balotowanie dwudziestu nowych członków, sprawa wycieczki do Gniezna i sprawy obdyt się mającej majówki.

Balotowanie wiele bardzo zajęło czasu, tém więcej, że było ono przeplatane wielokrotnie kilkoma członkami towarzystwa sprawiłowieniami zresztą, przeciw nieformalności balotowania rzucając bowiem galki i na takich kandydatów, którzy nie stali zapisani w terminie oznaczonym na zawieszonym w lokaltablicy. Po wyjaśnieniu nieporozumienia dokonano do południa 10 wieczorem balotowania, przyczem przyjęto wstępną kandydatów z wyjątkiem jednego na zwyczajny celków tow. przemysłowego.

Co do zjazdu w Gnieźnie delegatów towarzystwa przemysłowców, to w tej mierze bliższe daje szczegóły sekretarz Tłoczyński nadmienając, że zjazd będzie miał miejsce 22 czerwca a na walnem zebraniu tamże otwartą zostanie wola zawiadomienia dyrekcji gnieźnieńskiej dyskusja nad następującymi kwestyami:

- a) nad urzędzeniem centralnego towarzystwa przemysłowców,
- b) względem zakładania spółek handlowych i rzemieślniczych np. handlu skór, zakładania lodowców itp.,
- c) względem reformy technicznego języka rzemieślniczego,
- d) względem polepszenia stanowiska rzemieślniczych u majstrów,
- e) ustanowienia na rok następny zjazdu,
- f) pojedyncze wnioski delegatów.

Tutejsza dyrekcja tow. przemysłowego postawiła z swjej strony, nim doszły ją pytania ułożone przez zarząd gnieźnieńskiego towarzystwa, następujące kwestye do zbiorowego ztkowania:

- a) czy asocjacje w jednej gałęzi przemysłu są konieczne,
- b) czy szkoły dla przemysłowców są konieczne,
- c) kwestya przytulisk w większych miastach,
- d) kwestya patrona dla tow. przemysł.

Ponieważ w pierwszym i drugim razie zarząd tut. ztknął się z punktami ułożonymi przez dyrekcję gnieźnieńską, przeto kwestye tylko pod c) i d) uważa za takie, które wydzają z łona poznańskiego tow.

Zarazem objaśnia ks. Tłoczyński, iż zarząd proponuje wyższe wnioski, nie krepując bynajmniej wolności woli pojedynczych członków, którym nie stoi na zawadzie wystąpić z moimnemi wnioskami.

Dyrekcja popierając wszelkimi siłami myśl przemysłowców gnieźnieńskich uchwalała nie wysłać do Gniezna delegatów lecz zwaćwać członków, aby kto może, wziął udział wycieczce, wzywając do jak najliczniejszego udziału.

W tym celu postanowiono wyłożyć w lokaltablicy listę członków pragnących wziąć udział w zjeździe i w spólnym obiedzie, zawiadamiając zarazem, że z dniem 16 b. m. lista zostanie zamknięta. Zarząd gnieźnieński prosił o uzupełnienie tej listy do 10 bm., ponieważ atoli od rzeczonoj terminu dzieła zaledwie dzień jeden, przeto dyrekcja poznańska przedłuża termin ten do 16 bm. obiecując o postanowieniu tępym wiadomości zarząd tow. przemysł. w Gnieźnie.

Po biletach legitymacyjne zgłosić się należy do p. A. skiego, ulica Nowa.

Z porządku dziennego zdaje dr. Szulc sprawę o szkole wieczorną. Szkoła ta poczęła coraz pomyślniej się rozwijać, co nią się zajmować powinni, uczynili to rzeczywiście. Popis wypadł świetnie. Zarząd postanowił, aby w przyszłym roku na uroczysty dzień 14 z. p. na cały kurs od ztego urocz. Komu jednakże opłata ta miałaby być rzezoną, stym dziełem, ten może być od niej zwolnionym.

Dalszym punktem porządku dziennego jest sprawa jówki. Dyrekcja uchwalała, aby majówka odbyła się w spólnym obiedzie gnieźnieńskim, na co zgadza się walne zebranie, ale jednakże duża i żmudna rozprawa, gdzie zabawa ta ma być, a gdzie nie być. Sprawę rzezoną pozostawiono rozstrzygnięciu wybranej w tym celu komisji.

— Wiec dla spraw szwajskich. Panowie I. Ch. szewski, St. Ch. Orłowski, dr. Szymański, Fel. Urbanowski, szewski, J. Tundak, mistrz sz., Stan. Dybibański, mistrz sz. Durski, kujawski skór wstępują na dzień 18 lipca rb. do Poznania. Wiec dla spraw szwajskich. Tymczasowy porządek dnia na być następujący:

O handlu skór w ogólności, a Ula w szczególności. Reterent Chociszewski.

O garbarstwie u nas i z granicą. Referent Orlo-
wski.

O naszych handlach skór na prowincyi.
Przywódz i wywóz obuwia. Referent Urban-
ski.

Udział brać mogą szewcy i wszyscy szewatni sprząający.
Ponieważ handel skór, jak wiadomo, do ostatnich czasów wy-
łączał nie w naszych był rękach, a samo W. X. Poznańskie
potrzebuje rocznie do 5 milionów tal. skór, przeto przyna-
zapewne każdy, że wiecie nie może być bardzo wielkiej doniosło-
ści. Zjadł do zyczenia, aby mianowicie w prowincyi przy-
było jak najwięcej, uczestników. Pożądaną bardzo jest rzeczą,
aby się naprzód zgłaszać celem obmyślenia stosownego lokalu.
Listy w sprawie wice pod adresem J. Chociszewski Poznań.

* Koncert p. Guniowicza odbędzie się jutro, drugi
zad w czwartek, obadwa na sali bazarowej. Program koncertu
bardzo bogaty; zwracając na uwagę publiczności szdym, że
liczenie się zbierze, aby się zapoznać z utworami rodaka kom-
pozytora.

* Wiadki. Dowiadujemy się, że rzucanie wianków do
Warty odbędzie się tak samo jak i w roku zeszłym; a p. K.
D. nadesłał nam na pokrycie kosztów tej zabawy sur. 10. Dal-
sze datki na ten cel bardzo chętnie przyjmujemy.

* Donosiliśmy niedawno temu, że podano projekt,
aby dla istniejących tu wszystkich niemieckich stowarzyszeń
wybudować wspólny dom, w którymby takowe odby-
wałyby się zebrań swe, zabawy itp. Tutejsze towarzystwo
politechniczne, wezwane do udziału w przeprowadzeniu tego
projektu, odmówiło go na zebrawaniu z dnia 6 bm. a na zapyta-
nie po długiej dyskusji postanowiło, czy towarzystwo politechni-
czne może przyjąć jakiegokolwiek przy przeprowadzeniu projektu
zobowiązania pieniężne, odpowiedziało jednogłośnie przecząco:
zarazem nie wybrało też żadnego deputowanego do komisji,
zajmującej się tym projektem.

* W sobotę przed południem sprzedano publicznie
na św. Wojciechu stare domostwo no. 13-15, za 325 tal., w
miejscu którym ma być wybudowany dom dla urzędników dy-
rektury budowy fortecy. Domostwa owe w przeciągu tygodnia
mają być rozebrane.

* Na zebrawaniu odbył się dnia onegdajszego na sali
król. szkoły Ludwika utworzonego poznańskiego prowincjonal-
nego stowarzyszenia naukowców będącego filią niemie-
ckiego stowarzyszenia dyrygentów i naukowców wyższych
szkół dla dziewcząt. Do stowarzyszenia przystąpiły już 22
młodzi na zebrawanie to przybyło 24 zamiejscowych naukowców;
jedynie dyryktor szkoły wyższej dla dziewcząt w Bydgo-
szczy dr. Schmidt przystąpił z całym gronem naukowców
swojego zakładu do sąsiedniej filii tegoż stowarzyszenia. Do za-
rządu filii tutejszej wybrano panny Pukke, dyrektora dr. Barth,
dyrektora Hilscher, naukowca szkoły średniej Jul. Lehmann i dy-
rygentkę szkoły panny Schneider z Bydgoszczy a kiedy p. J.
Lehmann wyboru nie przyjął, wybrano w jego miejsce pana
Krumphorn.

* Ks. wikaryusz Steffen z Soboty, skazany za wy-
kroczenia przeciw ustawom majowym na 5 miesięcy więzienia,
odpowiednio został wczoraj po południu do więzienia tutejsze-
go sądu powiatowego.

* Deputacja z Bydgoszczy, składająca się z nadbur-
mistrza tamtejszego p. Boie i trzech innych członków udała się
w zeszłym tygodniu do Berlina, aby nie tylko ministrowi han-
dlu lecz i parliamento przedłożyć prośbę o pozostawienie nadal w By-
dgoszczy dyrekcji kolei wschodniej.

* Dowiadujemy się, że w zeszłą środę spadł znaczny
grad w Psarach, wsi p. Brodowskiego i poczynił w zbo-
żach bardzo znaczne szkody.

* Przeniesiony z Wolsztyna do Krotoszyna jako dy-
rygent wydziału tamtejszego sądu powiatowego śp. p. Sy-
piński mianowany został radcą sądu powiatowego.

* Kalendarz. Jutro w środę dnia 10 czerwca Mał-
gorzaty król; w kalendarzu słowiańskim Bogumiła św.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 39, zachód o godzinie
8 minut 19.

Dnia 10 czerwca 1182 śmierć błogosławionego Bogumiła,
arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1651 Jan Kazimierz przybywa
do Częstochowy. — 1669 sejm elekcyjny. — 1831 zamach na
obalenie rządu narodowego.

(T.) **Nakło, 7 czerwca.** Znalazłszy po drugi już raz
wzmiankę w Dzienniku opartą na wiadomości w Ognisku
umieszczoną z pod Nakła — czuję się w obowiązku donieść
Redakcyi, że pomimo najgorliwszego poszukiwania nie mogłem
wyśledzić, gdzieby zbierano na Karłowicki składki, lub gdzieby
drogi czas na szulerie marnowano. Okolica Nakła tak niechętnie
przez Polaków zamieszkała, że prawie wszystkich zna się do-
kładnie, nie nastąpiła też w wybadaniu, czy wiadomości w
Ognisku są prawdziwe — wielkich trudności. To też jakkol-
wiek nie przeczę zupełnie prawdziwości faktu samego, w wzmian-
kowanej korespondencji poruszonego, to jednakże zostaje pod
tym względem w pewnej wątpliwości i zdaje mi się, że szanowa-
ny korespondent dalsze tylko okolicie Nakła mógł mieć na myśli
— przynajmniej w półtora milowej przestrzeni z promieniem na
okolicę Nakła zapewnić mogę, o niczym podobnym nikt nie sły-
szął. — Co zaś do powiecie Wyrzyskim, lub nad Notecią nie
może się przecież nazywać, że to się stało w okolicy Nakła.

W dniu 21 bm. ma się tu u nas odbyć na sali pana
Fr. Biniakowskiego obiad składkowy na pożegnanie znanego

powołanego z zasług pana Andrzeja Wierczyńskiego z Mroczy,
który zjadł się wyprowadzić. W tym samym dniu urządził tu-
tejsze Towarzystwo przemysłowe przedstawienie amatorskie;
odegrano 4e mają dwi komedyi Dobrzańskiego: „Tajemni-
ca i Kajło.”

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 9 czerwca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Urbanowski z
żoną z Soboty, Dobrzyński z żoną z Baborowa, Chłapowski
z Bonikowa, Krolkowski z Żydowa, dr. Zeisig z Pomeranii,
Wendt z Pawłowa, Herrmann z Berlina.

HOTEL POD CZARNYM OREEM. Górski z Smogulca, Gór-
ski z Januszewa, Stasiński z Konarzewa, Sokolnicki z Pi-
głowie, Ostrowski z Starkowa, Szulcowski z Bobrownik,
Schurr z Murzynowa, Jordan z Popowa, Baranowski z Gwia-
zdowa, Burchardt z Węglewa, Włodarski z Taczanowa,
Bachmann z Dębna, Nagy z Berlina.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Wełna.

* Wrocław, 8 czerwca. W przebiegu dnia przedwzo-
rajszego i wczorajszego zwiększały się coraz bardziej dowozy
miejscowe targowe zapelniały stajnie. Jak to już nadmienili-
śmy, nie pozostał wypadek dwóch ostatnich targów prowincy-
onalnych w Lignicy i Świdnicy bez wpływu na większe oży-
wienie się interesu po składach, tak że w sobotę zakupiono z
nich mniej więcej 5000 a wczoraj około 4000 cent. Płacono
za nie ceny były o 2-5 tal. niższe od zeszłorocznych; znane
zaś, ulubione owczarni osiągały nawet pełne ceny zeszłoroczne.
Pozostając powściągliwość kupców nadreńskich ustąpiła
znowa i oni to głównymi byli nabywcami sprzedanej ze skła-
dów ilości.

Żół bardzo rano rozpoczął się właściwy targ urzędowy.
Kupcy, z początku nieco spokojni, zajęli się następnie ulubio-
nymi owczarniami i płaćli już to nieco mniejsze już to zeszło-
roczne ceny, co miało miejsce szczególnie przy dobrej wełnie
średniej. Za wełnę po cenę nad 70 tal. płacono stosownie do
prania o 2-5 tal. mniej niż roku zeszłego, wysoko cieknie zaś
jako też poślednie, z których ostatnie mało było reprezentowa-
no, osiągały również jak dobrze prane wełny średnie do 70 tal.
ceny zeszłoroczne. Głównymi nabywcami są Anglii, Nadreń-
cy, szlasy i sasy fabrykanci. Francuzi i Szwedzi jako też
nieuwięci handlarze hurtowi są również bardzo czynni na targu.
Do wczoraja przeszło dwie trzecie sprzedanych było zwielono-
j na targ wełny. W składach handlarzy, słabiej zaś odwiezianych,
rozwinię się prawdopodobnie ożywiejszy jutro interes, gdyż wy-
bór ich jest jeszcze bardzo nieograniczony.

Waga strzyży jest znacznie niższa, pranie natomiast jest
po większej części bardzo udane.

Dowozy na targ urzędowy nadechodzą jeszcze bezustannie;
tak samo zwożą jeszcze wełnę do magazynów handlarzy.

Lubo około godziny 11 przed południem sprzedano na tar-
gu znowa nieco, targ główny zaś wczoraj zapewne się
skończył, wszystkie dobre wyprane wełny przynajmniej zmie-
nia do tego czasu niezawodnie właścicieli swoich.

8 czerwca, wczoraj. W sprawozdaniu rannem donie-
śliśmy już, że około 11 godzin ruch na targu nieco stracił
na ożywieniu. Mimo to ożywił się znowu interes po południu, a
lubo nie gwałtownie odbywały się sprzedaże łatwo, przyczem
notowania dotychczasowe nie uległy zmianie. Kupcy jeszcze
są czynni a interes i jutro jeszcze będzie może ożywiony. In-
teres główny na urzędowym targu uważa można za skończony.
Na uwagę zasługuje okoliczność, że kupcy angielscy, którzy
nadzwyczajnie byli czynni, kupowali tak razą przeważnie
wełnę poznańską, co będzie ostrzegającym memento dla u-
padającej szlaskiej hodowli owiec.

* Wrocław, 8 czerwca, przed południem. Dowozy wy-
noszą dotąd według urzędowego obliczenia 22,000 cent. Pranie
dobre. Przecięciowa znika wynosi 2, cieniej wełny 4 talary.
Uspokojenie mało ożywione.

W południe. Wedle dalszego doniesienia sprzedano z
wełny na składach się znajdujących w czasie od 7 b. m. o-
koło 12,000 cent. po cenę o 3-5 tal. niższą jak roku zeszłego;
nabywcami byli Nadreńcy, Anglii i Szwedzi, jako też sasy
i szlasy fabrykanci. Handlarze francuscy operują bardzo dotąd
słabo. Pranie i jakości wełny znacznie są lepsze niż zeszłego
roku. Waga strzyży o mniej więcej 10 proc. mniejsza. Dotąd
przy spokojnym w ogóle obrocie sprzedano połowę mniej
wełny dowozu po cenę o 3 tal. niższą.

Po południu. Sprzedający skłonniejsi do ustępstw,
kupujący chętniejsi. Lepsza wełna z Księstwa bardzo, poszuki-
wana. Do 2 godziny po południu uprzątnięto około 5% dowozu.
Obrót po składach bardzo ograniczony.

Wczoraj. Targ około godz. 3 po południu był skoń-
czony z wyjątkiem cieniej wełny, za którą wysokie żądano
ceny, i że pranie. Przy końcu targu były ceny wyższe niż na
początku, lecz niższe od zeszłorocznych.

Gdańsk, 6 czerwca. Pogoda przez cały tydzień była
niezwykle ciepła i sucha; jedynie w czwartek mieliśmy burzę z
silnym deszczem, który dla tutejszych okolic był bardzo po-
żyteczny i do rozwoju roślinności znacznie się przyczynił. Oziębiny
teraz bardzo pięknie ale rzepki niszczą chrząszcze i o dobrym
zbiorze powątpiewać należy. Wiatr zmienny, w ostatnich dniach
północno-zachodni.

Transakcje zbożowe w zachodniej Europie nie miały w
tym tygodniu jednolitego, wybitnego charakteru i pozostały
bez znaczącego wpływu na ceny innych placów konty-
nentu.

W całej Anglii pokup był mały i ceny miały słabą tend-
encją, tym więcej, że dowozy krajowe w ostatnich dniach były
nieco znaczniejsze a import z Ameryki tak wielki, że powse-
chnie liczą na rychłe obniżenie cen. W Londynie przeto ceny
zszłytygodniowe tylko z trudnością osiągnąć się daly za towar
znajdujący się na placu, ładunki zaś płynące sprzedawano taniej,
a w Liverpoolu i Hull ceny pszenicy cofnęły się w ciągu tygo-
dnia o 1 do 2 szyl. na kwartę.

W Francji przeciwnie pokup był ożywiony i ceny maki
i pszenicy nie tylko w Paryżu, lecz także na wszystkich pla-
cach portowych ciągle się wzmacniały. Dowozy krajowe są
nader małe a lubo z zagranicy importowano od 1 stycznia w
przecięciu 740,000 centnarów zboża miesięcznie — przecięt-
nie nagromadzone żadnych zasobów spichrzowych i dla pokrycia
bieżących potrzeb konsumpcyj nowe zakupy są niezbędne.

W Belgii pokup osłabił i targi spokojne. W Holandyi
płacono ceny zszłytygodniowe, bo wielkie dowozy pszenicy i
żyta, które codziennie otrzymuje, wysłano nad Ren i do Al-
zacji.

W Berlinie panowała ciągła fluktuacja a cen, ale towar na
placu się znajdujący dobry miał obdyt.

W Ameryce ceny się nie zmocniły, chociaż eksport zboża
do Europy odbywa się regularnie na wielką skalę; i tak w ze-
szłym tygodniu z portów atlantyckich wyspedywowano do An-
glii 205,000 kwartarów, z Kalifornii przeszło 30,000 kwart.

Na naszym placu przy bardzo małych dowozach pokup
pszenicy był dość dobry, chociaż bez znaczącego ożywienia
i zszłytygodniowe ceny utrzymywały się bez zmiany.

Żyto było żądane i nieco droższe.

Jęczmień i groch dobry miał obdyt po wysokich cenach.
Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 1030, żyta 220.
Płacono za 2000 funt.

	wag.	kol.	Za szefel berliński.			
			tal.	tal. sgr.	tal. sgr.	tal. sgr.
Psz. biały	121-128	88-92	3 22 3	3 27 3		
" wys. psrą	126 129	88-90	3 22 3	3 24 9		
" jasno psrą	120-128	85-83	3 18 5	3 22 3		
" psrą	125-128	83-84	3 15 10	3 17 1		
" usterzonej	130-134	84-86	3 17 1	3 19 8		
Żyto	120-125	65-67	2 19 10	2 22 3		
Jęczmień	105-112	64-69	2 9 2	2 14 6		
Groch	—	—	56	2 15 7		
Rzepak	—	—	83-84	2 29 7	5 8	

Aleksander Makowski i Sp.

Sprawozdanie tygodniowe

z giełdy berlińskiej
Leona Pilaskiego.

Berlin, 6 czerwca.

Nowy miesiąc przyniósł nam wprawdzie na giełdzie walo-
rowej wyższe ceny, ale za to bardzo mało interesu. Zupelna
na giełdzie naszej zapanała stagnacja. Pieniądz nader ra-
tawy do nabycia, lecz z powodu ograniczonego interesu
żądania gotówki z każdym dniem się zmniejsza a. Sztuczna
h usse, którą od początku b. m. na akcje zakładu kredytowego
w Wiedniu pewne stowarzyszenie na tutejszej giełdzie podtrzy-
muje, nie długo panować będzie. Manipulacje takie zwykle
bardzo krótko trwają, zwłaszcza przy papierach, do których
publiczność najmniej się go nie ma zuchnia. Inne papiry spe-
kulacyjne pozostawały w tym tygodniu bez większych zmian i
przy dość stałej tendencji pl. Francuzi 190 $\frac{1}{2}$, Lombardy 84 $\frac{1}{2}$ tal.
za sztukę. Akcje kolejowe na początku tygodnia znacznie niż-
j handlowano, przy końcu jednakże cenę się podniosły. Rumuny
45 proc., akcje kolei kolon. miud. 118 $\frac{1}{2}$ proc., nadreńskich 129 $\frac{1}{2}$
procent, — renty stałe, srebrna austriacka 67 $\frac{1}{2}$ procent, włoska
65 $\frac{1}{2}$ proc.

Po kilkodziennych deszczach, które prawie w wszystkich
okolicach upragnione były, — mamy obecnie dni pogodne i
gorące.

Tendencja targów europejskich na ziemiopłodów, przewa-
żnie w tym tygodniu do obniżki skłonna. Kraje zachodniej Eu-
ropy szczególnie Francja i Anglia zupełnie zadowalniająco o
przyszłych wysych zniwach się wyrażają. Również z Nowego
Jorku nam piszą, iż w Kalifornii spodziewają się tak ostrych
plonów pszenicy, jakich jeszcze w Ameryce dotychczas nie
miali.

Na targu berlińskim ceny żyta i pszenicy znacznie w o-
statnich dniach spadły, i tu głównie piękna pogoda i dobre ze-
wsząd wiadomości o przyszłych zniwach osłabienie targu spo-
wodowały.

Za żyto płacono przy ograniczonym obrocie na czerwio-
lipiec 57 $\frac{1}{2}$ —58, wrz.-paźdz. 55 $\frac{1}{2}$ tal.

Pszenica w ostatnim dniu tygodnia stała i wyżej; na czer-
lipiec płacono 86 $\frac{1}{2}$, wrz.-paźdz. 81 tal. za 1000 kilo.

Okowita dość zmienną miała w tym tygodniu fluktuację;
na początku takowego ceny o blisko pół talara się podniosły,
po kilku dniach jednakże tendencja osłabła i ceny spadły,
przy końcu tygodnia usposobienie się polepszyło i ceny ustaliły,
czerwio-lipiec not. 24 tal. 2 sgr., lipiec-sierp. 24 tal. 10 sgr.,
wrz.-paźdz. 22 tal. 24 sgr. za 100 litrow.

* **Włoka.** Berlin, 8 czerwca. Pseana No. 0. 11 $\frac{1}{2}$ tal.
nr. 0 i 1 10 $\frac{1}{2}$ tal., rżana nr. 0. 9 $\frac{1}{2}$ tal., nr. 0 i 1 9 $\frac{1}{2}$
talarów.

Giełda bydgoska, 8 czerwca.

Pszenica: wysoko pstra i jasna 85-87, pstra i jasno pstra
80-84 tal., kamionka 70-77 tal.
Żyto piękne 63-65, pośledniejsze 59-62 tal.
Jęczmień: wielki 63-66, pośledniejszy 58-62, mały 58 do
62 talarów.

Groch: do gotowania 60-62, na paszę 55-60 tal.
Lubin: niebieski —, żółty — talarów.

Wyka: — tal.
Owies: 57-61 tal. wszystko per 1000 kilo wedle gatun-
ku i wagi efektywnej.

Okowita: 24 tal. per 100 litrów a 100 %.

Giełda wrocławska, 8 czerwca.

Żyto: per 1000 kilo stałe; — na czerwio 64 pla-
cono, czerwio-lipiec 63 pl., lipiec-sierpień 59 $\frac{1}{2}$ pl., wrzesień-
październik 57 $\frac{1}{2}$ tal. żąd. —
Pszenica: per 1000 kil. 90 żąd.
Jęczmień: per 1000 kilo 71 tal. żąd.
Owies: per 1000 kilo 62 tal. płacono, na lipiec-sierpień
— tal., wrzesień-paźdz. — tal. żąd.

Rzepak per 100 kilo 85 tal. żąd.
Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień —
tal. żąd. — tal. pła.

Olię rzepiowy per 100 kilo stałej; — w miej-
scu 19 $\frac{1}{2}$ tal. żąd.; na czerwio i czerwio-lipiec 19 $\frac{1}{2}$ z, wrzesień-
październik 19 $\frac{1}{2}$ —20 $\frac{1}{2}$ tal. pła.

Okowita za 100 litrów — w miejscu 2 $\frac{1}{2}$ tal. z.
i pl.; na czerwio i czerwio-lipiec 2 $\frac{1}{2}$, lipiec-sierpień i sierpień-
wrzesień 2 $\frac{1}{2}$ pl., wrzesień-październik 2 $\frac{1}{2}$ z, paźdz.-listop. — tal.
żądano.

Kursy telegraficzne.
(Notowane z dnia 9 czerwca.)

SZCZECIN, 9 czerwca 1874.

Stan powietrza: Pienica: bez obrotu Olę rzep.: słabo
na czerwio 86 na czerwio-lipiec 18 $\frac{1}{2}$
na czerwio-lipiec 85 $\frac{1}{2}$ na jesień 19 $\frac{1}{2}$
na wrz.-paźdz. 79 $\frac{1}{2}$

Żyto: stałej w miejscu 24
na czerwio-lipiec 57 na czerwio-lipiec 24
na lipiec-sierpień 56 na lipiec-sierpień 24 $\frac{1}{2}$
na wrz.-paźdz. 55 $\frac{1}{2}$ na wrzesień-paźdz. 22 $\frac{1}{2}$

BERLIN, 9 czerwca 1874.

Stan powietrza: piękna

Psz. trzyma się na czerwio: 85 $\frac{1}{2}$ kurs
na wrz.-paźdz. 80 $\frac{1}{2}$ kurs

Żyto trzyma się w miejscu: 59 $\frac{1}{2}$ kurs
na czerwio-lip. 58 $\frac{1}{2}$ kurs
na li.-lip. 56 $\frac{1}{2}$ kurs
na wrz.-paźdz. 55 kurs

Olę rzep. ospale w miejscu: 20 $\frac{1}{2}$ kurs
na czerwio-lip. 20 $\frac{1}{2}$ kurs
na wrz.-paźdz. 20 $\frac{1}{2}$ kurs
na paźdz.-listop. — kurs

Okow. słabo w miejscu: — kurs
na czerwio-lip. 24 3 kurs
na lipiec-sierpień 24 7 kurs
na wrz.-wrz. 24 7 kurs
na wrz.-paźdz. 22 25 kurs

Owies: na czerwio: 63 $\frac{1}{2}$ kurs
Olę skalny: w miejscu: 8 $\frac{1}{2}$ kurs
March. pozn. E. B. 110 $\frac{1}{2}$ kurs
Pruskie oblig. p. — kurs
Nowe pozn. list. z. — kurs
Pozn. rent. listy — kurs
Kolę żel. państ. 189 $\frac{1}{2}$ kurs
Lombardy — kurs
Aust. losy z 1860 — kurs
Włoska renta. 65 $\frac{1}{2}$ kurs
Amerykań. 100 $\frac{1}{2}$ kurs
Austr. akc. kred. 129 $\frac{1}{2}$ kurs
Pożyżka-turecka 46 kurs
7 $\frac{1}{2}$ % Rumun. — kurs
Pol. listy likwid. — kurs
Rosyjsk. banknoty — kurs
Austr. renta srebr. — kurs
Usp. spok. — kurs

Rozpisanie konkursu.

Na Wilhelmowski plac, placu głównym miasta Poznania, zamierzamy wnieść
nowy, wszystkim wymogom obecnego czasu zadość czyniący teatr miejski dla 8 do 900 osób
najwyżej i z kosztem 360 do 450,000 marek, którą to sumę ma być objęte sprawienie
całego urządzenia sceny, maszynery, zakłady gazowe, wodociągowe, ogrzewania, wentyla-
cji itd., lecz nie dekoracje sceny.

Otwierając tedy na przesłanie projektów z kosztorysami do tej nowej budowl
niejszym wolny konkurs przy wyznaczeniu **pierwszej nagrody 3000 marek i dru-
giej nagrody 1500 marek**, prosimy panów architektów, aby odnośnie projekta przesłać
nam zechcieli **najpóźniej do włącznie**

15 października r. b.

**Pp. profesor Semper w Wiedniu,
dyrek. król. akademii budown. Lucac w Berlinie,
dyrektor teatru Schwemer w Wroclawiu.**

byli laskawi przyjąć funkcję sędziów.

Program i wszystkie bliższe szczegóły podamy na odnośne żądanie odwrotną pocztą
i bezpłatnie.

Poznań, 5 czerwca 1874.

Magistrat.

Ostrzeżenie i wezwanie.

Piotr Kowalski z Wroclawia, Kró-
lewa Polskiego, nabywca praw z cesy w
dniu 5 lutego 1874 r. od **Kasawego**
Franciszka dwóch inon **Prusino-**
wskiego, wierzyciela części spadkowych
po **Katarzynie** z Boruckich **Pru-**
sinowskiej i po **Agnesce** z **Pru-**
sinowskiej **Mittelstedt** na dobrach
Konowo, Skrzyszewo, Góra i Konówk w po-
winie trzemiejskim, w W. K. Poznań-
skiego położonych, sumy złotych polskich
150 tysięcy i na dobrach Węgier w powie-
cie inowrocławskim złotych polskich 50 ty-
sięcy, — deponowanych, tudzież u **Emili**
Mittelstedt w dobrach Konowo po **Ta-**
deuszu Prusinskim talarów 3
tysięcy i precyzo, wszystkie te sumy dotąd
nie wypłacone a **Piotrowi Kowal-**
skiemu do odzyskania przelane i przeka-
zane; wywya posiadaczy rzeczonych dóbr
ziemskich, aby powyższych sum nikomu inne-
mu nie wypłacali, tylko mnie nabywcy.
— Ostrzeżenie, jako tylko dotyczy może, aby tych
dóbr nie kupowali, Towarzystwo kredytowe,
aby żadnej pożyczki na te dobra nie udzie-
liło, Rejentów sądy cywilne w całym kraju
pruskim i wydział hipoteczny, aby żadnych
akt alienacji tych dóbr nie przyjmowali i nie
sporządzali, dopóki powyższe sumy wypła-
cone nie zostaną a to pod skutkami powtor-
nego zapłacenia i wynagrodzenia szkód i strat
podług obowiązującego prawa. (3320)
Wrocław, dnia 7 czerwca 1874.

P. Kowalski.

Obwieszczenie.

Wprawianie szyb w latarnie po uli-
cach na czas od 1 lipca 1874 aż do 30-go
czerwca 1875 r., również dostarczanie che-
mikalii, jako to farb, salkiaku, siarki
itp. dla zakładu gazowego i wodociągów po-
trzebnym w drodze submisji powierzono
zostanie. Oferty w terminie submisyjnym
dnia **16 czerwca r.b.** o godzinie 10-tę
przed południem oddać należy. (3321)

Wykaz materyału potrzebnego i warunki
submisyjne w biurze zakładu gazowego prze-
rzeć można.

Poznań, dnia 6 czerwca 1874.

Dyrekcja zakładu gazowe- go i wodociągów.

Walne zebranie człon- ków Towarzystwa po- mocy naukowej powiatu bukowskiego odbędzie się (3

AUKCYA.

W piątek dnia 12 czerwca w południe o 12 godzinie sprzedawane będą publicznie najwięcej dającym przy Magazynie ulicy Nr. 1 w lokalu aukcyjnym **dobry fortepian polisandrowy krótki (Irmlera)**, półkryty **powóz i inne wozy, obrazy olejne itd.** (3349)

Rychlewski.

królewski komisarz aukcyjny.

Zgrzebielce i szczotki do czyszczenia koni sromianki z kokosowego włókna
łóżka żelazne, gwoździe drutowe
maszynki do kawy i do herbaty
tace mosiężne, kuchnie petroleowe (2584)
brzytwy, nożyczki, scyzoryki jako i wszelkie sprzęty domowe i kuchenne poleca

M. Sikorska.

Św. Marcin 13.

Kraty nadgrobkowe

z łanego żelaza w wielu i pięknych modelach po **bardzo przystępnych** cenach poleca (3109)

T. Krzyżanowski

handel żelaza. Szewska ul. 17.

TOWARZYSTWA,

chcące przezemnie na majówkach mieć

ogień sztuczny

wykonane, raczą się jak najspieszniej zgłosić, gdyż tylko na obstacki 10 dni przed czasem je wykonuje. O dobroci ich świadczą ognie wykonane tak na Warcie jak i zeszłoroczne na majówce Tow. przemysłowego w Poznaniu.

L. B. Ditterle, Poznań.

Zelazne szafy do pieniędzy, po znacznie niższych cenach fabrycznych.

Zelazne szkatulki

Wagi do bydła

Wagi dziesiętne

Telegrafy domowe

urządzą w jak najkrótszym czasie i po bardzo tanich cenach. (3290)

T. Krzyżanowski,

handel żelaza, Szewska ul. 17.

Pan **Rossner** gruntownie mnie uwolnił od dolegliwych **nagniotkow.** (3326)

Grudniadz, dnia 28 maja 1874.

v. Schweinichen, major.

H. Rossner, lekarz nóg.

Butelska ulica Nr. 8 I. piętro.

Mały Bazar

otrzymał co dopiero i poleca

paryskie koszule i krawaty męskie

w najnowszych i najgustowniejszych fasonach. (3307)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez ręki (merkuryusza). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skutecznym w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego. W Krakowie w aptekach pp. I. Trauczyńskiego i Rędyka. W Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos. W Rzeszowie w aptece p. Schaiter. W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. W Botosznanach w aptece p. Schmeltz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudeau de St. Grevais. [39]

Zdrowisko Koenigsdorff-Jastrzęb

Willa Sanssouci (3199)

połączone usilnie szanownej Publiczności jako dom mieszkalny pierwszego rzędu, urządzone z komfortem zupełnym najnowszym, mający przystęp wielki salon do czytania, fortepian itd. otoczony balkonami, werandami i wielkim ogrodem, ekwipaże elegancki są na miejscu jako też stajnie dla zabranych z sobą ekipaży, wraz z pomieszczeniem dla stangretów w podwórzu; sezon dodatkowy i pobyt przez zimę po niższych cenach. (H. 21663)

Gotowe ubiory męskie, paletoty, czapki, bieliznę, krawaty, obuwie męskie i damskie i rękawiczki poleca

J. Urbankiewicz, (3333)

Berlińska ulica Nr. 32 w Poznaniu.

Poznań, dnia 6 czerwca 1874.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że z dniem dzisiejszym właściciel publicznej, ze z dniem dzisiejszym właściciel publicznej firmy **H. BONIARSKI** wstąpił jako spółnik do mego tutaj pod firmą (3282)

LOGA & BIELIŃSKI

istniejącego

Magazynu modnych

artykułów męskich i

gotowej bielizny.

JAN GRYNWALD.

Kapelusze

materyalne, słomiane, jedwabne, pilśniowe itd.,

parasoliki,

En tout cas

jako też (3342)

artykuły sezonowe,

największy skład

potrzeb podróży

każdego rodzaju

już w handlu towarów galanteryjnych.

S. NEUMANN,

Wilhelm. plac Nr. 3, Hôtel du Nord.

Wielki los event. 120,000 talarów
jako też dalsze tal. 50,000, 40,000, 30,000, 20,000, 10,000, 5 po 12,000 10,000, 3 po 8000, 3 po 6000, 5 po 4500 itd. można i tą razą wygrać w nowej, przez wolne miasto Hamburg utworzonej i gwarantowanej wielkiej loterii pieniężnej. Loteria ta jest nadzwyczajnie korzystna dla grającej publiczności, gdyż każdy los wyciągnięty musi w niej **bezwzględnie uzyskać** jedną z zawartych w niej 39600 wygranych, przez tego rodzaju się 7,000 losów gratyfikacji. Ponieważ nam bezpośrednio polecono sprzedaż oryginalnych losów, możemy takowe po cenach oryginalnych zbywać bez obliczenia dalszej prowizji. Przesyłamy przeto na nadchodzące cięgnięcie 1 klasy, **które się już 17 czerwca rb. odbędzie**, za przesłaniem lub zaliczką należytości **całe losy oryginalne à tal. 2, 1/2 à tal. 1, 1/4 à 15 sgr.**
Plany urzędowe i wszelkie dalsze objaśnienia bezpłatnie.
Każdy może być przekonany o najaktualniejszej i najstaranniejszej usługach a rekojmia tego mogłoby być nasze stanowisko.
Uprasamy przeto, aby łaskawe zlecenia jak najrychlejsz i wprost przesłano do domy bankowego (3173)

Strauss & Comp. w Hamburgu.

Littmann „Hotel Nova“ Wrocław.

Hotel, restauracya i winiarnia

Grüne Baumbrücke 1.

Usługa polska i wiedeńska. (2982)

Premiowane na wystawie toruńskiej

oleje do smarowania machin

jako też najlepsze

smarowidło do wozów

połca

rafinerya oleju (3336)

Adolfa Asch. Rynek 82.

Z upoważnienia Wnój Pani **Antoniny Drwęskiej** ze Starkówca odbędzie się w **biurze naszym**

w sobotę dnia 20 czerwca r. b.

o godzinie 4tej po południu,

dobrowolna sprzedaż

w drodze publicznej licytacji dóbr jej

Czarnego Piątkowa

wraz z folwarkiem

Starkówcem

w powiecie średzkim, 1/2 mili od budującej się kolei, zawierających razem 2583 mórg obszaru, w czem 1370 mórg **órnej roli**, 543 m. **łąk** i 505 m. **lasu**, z których dochód roczny wedle szacunku do podatku gruntowego oszacowany na 2183 tal.

Chcący przystąpić do licytacji winien u nas złożyć poprzednio 5000 tal. kaucyi w gotówce lub pewnych papierach publicznych. Warunki można u nas każdego czasu w godzinach biurowych przejrzeć. Po skończeniu licytacji następuje niezwłocznie spisanie urzędowego kontraktu sprzedaży a następnie tradycja. Zaliczka wedle wymagania naszego 20—25000 tal.

Bank Rolniczo-Przemysłowy

Kwilecki, Potocki i Sp.

Podobnie jak innych lat urządziłem na czas **wielkiego jarmarku** na moim podwórzu fabrycznym (3300)

wystawę własnych wyrobów,

o czem łaskawych odbiorców mam zaszczyt zawiadomić.

Przez czas wystawy będzie także jedna z **lokomobil** własnego wyrobu w ruch wprawiona w połączeniu z **parową młockarnią.**

H. CEGIELSKI,

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych.

Żniwiarki, porawne Samuelsona (3335)

z znaną chlubnie fabryki **F. Zimmermann'a & Comp. w Hali aS.**

są u mnie do obejrzenia i sprzedania a zlecenia przyjmuję każdego czasu.

Karol Benemann, inżyniercy w.

Poznań, Półwiejska ulica 14.

Schneider'a patentowaną machine do czyszczenia, która specjalnie wykę z pszenicy i jęczmienia wydala, wystawie podczas targu na welnę w Poznaniu obok innych moich agronomicznych sprzętów i machin i w ruch wprawie. (3334)

R. Lesser, Swarzędz.

Amerykańskie oryginalne

Kirby żniwiarki do zboża.

Doświadczone podczas żniw 1872 i 1873.

Machiny na próbę do obejrzenia u panów

BRACI KLUG, Białośliwie.

Katalogi franko i bezpłatnie.

Składy na welnę

są jeszcze do wynajęcia w okrytych płótnem wody nie przepuszczającym jako też w podłogę zupełną zaopatrzoną namiatami **wschodnio-niemieckiego banku produktów** (Ostdeutsche Producten-Bank) przez

G. Fritsch & Co.

Kantor: Poznań, Wielkie Garbary Nr. 23. (3346)

Aukcyja.

W środę dnia 10 mb. rano o 9 godzinie sprzedawane będą za natychmiastową zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapiężyńskim placu Nr. 6 rozmaite meble jako to: szafy, stoły, krzesła, komody, kanapy, 2 mahoniowe łóżka, partya rzeczy ze złota, przytém zegarki dla panów i dam, pierścionki, łańcuszki jako też partya dobrych cygar i rozmaite inne rzeczy. (3338)

Katz, komisarz aukcyjny.

Aukcyja powozów.

W piątek dnia 12 mb. przed połud. o 11 godzinie sprzedawane będą za natychmiastową zapłatą w gotówce na **Działowym placu powozów (Coupee)** na dwie osoby, **powóz półkryty** na 4 osoby, **dwie plauwagi** na cztery osoby, **plauwage** dobrze zachowana, **bryczka** itd. jako też **parę chomąt.** (3347)

Zindler, król. sąd. kom. aukc.

Oslabieni

mezo wie i młodzienci, którzy troszczą się o swą przyszłość, szczęście małżeńskie i szczęście całego życia, znajdują rzetelną i trwałą pomoc w sławnym oryginalnym dziele mistrzowskim „**Der Jugend-Spiegel**“, jedynym dziele o nadużyciach i ich uleczeniu, które czytać warto. Cena 17 sgr. w kopcach od **W. Bernhardt, Berlin, S. W. Sime n-str. 2.** (3256)

Papier

FAYARD & BLAYN

przeciw reumatyzmowi, kat-rowsi, ranom, boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mary, 40 i we wszystkich aptekach

Buhaje holenderskie

czystej rasy **amsterdamskiej**, zdadne do natychmiastowego użycia, ładnie wyrosłe. (3329)

z obory stale premiowanej na wystawach w Szamotulach, Kościanie i co dopiero w Toruniu, wystawi dnia 10, 11 i 12 b. m. na okaz i sprzedaż Dom. Rudki w Poznaniu w domu pani **Mańkowskiej** przy Berlińskiej ul. Nr. 15 c

Dobra wiejskie

każdej żądanej wielkości w W. Księstwie Poznańskim, dobrze położone, wskazuje do korzystnego nabycia (3022)

Gerson Jarecki,

Magazynowa ul. 15 w Poznaniu.

Młody człowiek 19 letni, z porządną familią, który praktykował w **agronom**, większych gospodarstwach, poszukuje od 1-go lipca miejsca pod zarządem dziedzica. **Poste resti B. S. Poznań.** (3348)

Urządnik gospodarczy

bezzenny poszukuje miejsca od 1 lipca. Bliższa wiadomość na listy frankowane **I. A. post. restante Gąsawa.** (3327)

Rządca gospodarczy

żonaty, poszukuje od św. Jana posady. Adm. wskazuje Adm. **Dz. Poz. pod Nr. 3192**

Dośkonalego **urzędnika gospodarczego**, wskazuje Adm. stracya Dziennika pod Nr. 3063. Z postępowaniem spełniał wszelkie prace swoje, wiek średni, 2 języki, z żoną, dziećmi dwoje. (3065)

Kucharz od 1 lipca rb. pożądan, znający bardzo dobrze swój zawód. Adr. fr. **Srebrnagóra P. J.** (3324)

Poszukuje się od św. Jana **gospodyni.**

obeznanej z gospodarstwem wiejskim, umiejącej dobrze gotować na stoł pański — także (3250)

panny służące.

znających fryzowanie i pranie. — Zgłoszenia przy nadesłaniu franco świadectw w kopii przyjmują się poste restante **Rokietnica.** No. 3250.

Poszukuje się od św. Jana zdolne **praczki.**

znających też białe szycie — przy nadesłaniu franco świadectw w kopii zgłoszyć się może do **Przelcawia** pod Rokietnicą. (3249)

Koncert

J. F. Guniewicz

w środę d. 10 czerwca 1874

na sali bazarowej.

PROGRAM.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

1. Ouverture **Cracovien** z opery **Djabel w Karpatach** — wykon. orkiestra.

2. Duet z oratorium **Niewola babilońska** — odpiewają panie J. i R.

3. **Zaproszenie do Mazura** — wielkie rondo orkiestrowe — wykon. orkiestra.

CZĘŚĆ DRUGA.

4. Arya z opery **Haliczanka** — odpiewa panna J....

5. Chór kapłanów z oratorium **Niewola babilońska** — odpiewa chór męski.

6. Wielki polonez koncertowy pod tyt. **Ofiary Warszawy** — wykon. orkiestra. (3340)

Początek o godzinie 7 1/2.

W czwartek dnia 11 czerwca **drugi koncert** z nowym programem.